

Ewelina M. Kostrzevska

Uniwersytet Łódzki

**Czy industrializacja to wyłącznie męska sprawa?
Ziemianki wobec uprzemysławiania majątków
w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX
i na początku XX wieku**

Kobiecy świat pań z dworów i pałaców Królestwa Polskiego przypominał barwną mozaikę, składającą się z rozmaitych typów kobiet. Wśród pań wiejskich znajdowały się zarówno damy salonowe, jak i pełne poświęcenia opiekunki domowego ogniska czy wreszcie skrzętne gospodynie troszczące się o materialny byt rodziny. W środowisku ziemiańskim nie brakowało też kobiet grających wspomniane role w sposób synchroniczny. W trajektorii życia szeregu ziemianek, zgodnie z sentencją „kobieta zmienną jest”, następowały również metamorfozy, w efekcie których zdarzało się, że „salonowe lalki” stawały się dzielnymi gospodyniami, a te ostatnie ulegały urokowi buduarów i salonów. Wewnętrzne zróżnicowanie grupy pań wiejskich pogłębiała obecność wśród nich kobiet reprezentujących kolejne generacje. Wnosiły one w życie tej zbiorowości odmienne widzenie świata, inne wzorce zachowań i sposoby realizacji życiowych zadań.

Zachowane źródła nie pozwalają na określenie liczebności wymienionych grup oraz istniejących między nimi proporcji. Pozwalają jednak na stwierdzenie, że owa różnorodność ziemiańskiego świata kobiecego wpływała na wielość poglądów, postaw i zachowań kobiet odnoszących się do wszystkich dziedzin ich życia, w tym również kwestii związanych z uprzemysławianiem majątków. Analiza – często fragmentarycznych i rozproszonych – informacji źródłowych zdaje się wskazywać, że problemy związane z industrializacją postrzegano z jednej strony jako domenę mężczyzn, z drugiej kobiety starały się w tych kwestiach zaznaczyć swoje zainteresowanie i obecność. Skłania to do postawienia zawartego w tytule pytania: *Czy industrializacja to wyłącznie męska sprawa?*

wa? Sugeruje ono alternatywę, którą można spróbować rozwikłać poprzez zasygnalizowanie opinii ziemianek odnoszących się do tych zagadnień i przedstawienie kilku refleksji na ten temat.

Niezależnie od atomizacji kobiecego świata ziemianek, łączyła je wspólna cecha – wiodły życie w wiejskich dworach i majątkach. Pomimo wzrastającej od drugiej połowy XIX w. mobilności kobiet, chętnie opuszczających swoje siedziby i podejmujących dłuższe lub krótsze wędrówki w celach towarzyskich, matrymonialnych, edukacyjnych itp.¹, wieś pozostawała miejscem ich stałego zamieszkania, a dochody uzyskiwane z majątków – podstawą materialnej egzystencji. Zgodnie ze szlachecko-ziemiańskim kodem kulturowym przesądającym o patriarchalnym charakterze rodziny, odpowiedzialność za jej byt spoczywała przede wszystkim na barkach mężczyzn². W tym tradycyjnym, obowiązującym przez stulecia, modelu życia ziemiańskiego kobieta obok wypełniania obowiązków matki i żony zajmowała się również zarządzaniem gospodarstwem domowym³. Nadzorowała sferę produkcyjną (warzywnictwo, sadownictwo, hodowlę) i przetwórczą majątku⁴. Rzetelne wykonywanie tych zadań poprawiało kondycję domu i folwarku, a pani wiejska zyskiwała zaszczytne miano „żony – męża ozdoby i korony”. Taki tradycyjny wzór osobowy ziemianki nie zawsze znajdował swoje odbicie w rzeczywistości. W pierwszej połowie XIX w. zapewne niewiele było ziemianek osobiście zajmujących się gospodarstwem, skoro w końcu lat 50. owego wieku Karolina Nakwaska, w drugim wydaniu swojego poradnika, skierowała do nich następujący apel:

Więcej niż kiedykolwiek nam dzisiaj potrzeba „Dworu wiejskiego”, bo za upadkiem gospodarstwa domowego idzie zniszczenie majątków, które przechodzą w obce ręce! [...] Trzeba znowu osiedlić się na wsi, zaprowadzić ład w domu wiejskim, porzucić cudzoziemszczyznę i niepotrzebne podróże za granicę, a powrócić do prostoty obyczajów, do Boga, do ludzi, do pracy na roli i do dostatku w domu⁵.

¹ T. Epsztajn, *Między wsią a miastem. Działalność społeczna i kulturalna ziemianek z Lubelszczyzny w II połowie XIX i w XX wieku*, [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie III. Panie z dworów i pałaców. Materiały III sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie 11–13 października 2006*, red. H. Łaskiewicz, t. II, Lublin 2007, s. 148.

² Zob. K. W. Wójcicki, *Niewiasta w początkach naszego stulecia (1800–1830)*, Warszawa 1875.

³ Por. K. Tańska-Hoffmanowa, *Pamiętka po dobrej matce*, Lwów 1898; zob. też D. Rzepniewska, *Przemiany w rodzinie ziemiańskiej Królestwa Polskiego*, [w:] *Dwór polski w XIX wieku. Zjawisko historyczne i kulturowe*, Warszawa 1990, s. 27–46; też, *Rodzina ziemiańska w Królestwie Polskim*, [w:] *Spółczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o rodzinie*, t. IX, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1991, s. 137–200.

⁴ D. Rzepniewska, *Kobieta w rodzinie ziemiańskiej w XIX wieku. Królestwo Polskie*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX w. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska i A. Szwarz, Warszawa 1990, s. 38.

⁵ K. Nakwaska, *Dwór wiejski, dzieło poświęcone gospodyniom polskim przydatne i osobom w mieście mieszkającym przez Karolinę z Potockich Nakwaską*, Lipsk 1857, t. 1, s. XIII. Por.

W ówczesnych czasach poradnik Nakwaskiej uznawano za wyznacznik nowych standardów, w których nie uwzględniono jednak aktywności kobiet na polu uprzemysławiania majątków. Warto dodać, że jej książka pojawiła się w okresie, kiedy w środowisku ziemiańskim narastały reformatorskie tendencje podejmowane przez działaczy Towarzystwa Rolniczego, kierowanego przez Andrzeja Zamoyskiego⁶. Postulowali oni modernizację rolnictwa, działalność przemysłową oraz inwestycyjną. Do tradycji Towarzystwa odwoływać się będą ziemianki na początku XX w., o czym będzie jeszcze mowa. W ciągu dziesięcioleci nie traciły też na aktualności apele oraz praktyczne porady Nakwaskiej, której książkę, nazywaną Encyklopedią Gospodyń Polskich, polecano jako godną znalezienia się w ślubnych wyprawach panien z dworów oraz w bibliotekach ziemianek⁷.

Akordem, który gwałtownie przyspieszył zachodzące już wcześniej przemiany ról gospodarczych ziemianek, okazały się skutki powstania styczniowego i uwłaszczenia chłopów. Całokształt zmian, zachodzących w środowisku ziemian pod presją nowych warunków politycznych i ekonomicznych po roku 1863, odciskał swoją pieczęć również na kobiecym świecie pań wiejskich. Zakres i kierunek owych przeobrażeń starali się uchwycić ówcześni obserwatorzy życia społecznego, podejmujący próby zdiagnozowania stanu faktycznego, a jednocześnie kreowania pożądanych, ich zdaniem, postaw i zachowań ziemianek. W prasowych debatach poddawano oglądowi niemal wszystkie dziedziny życia mieszkanki dworów. Wiele uwagi poświęcano przy tym ekonomicznym kontekstom ich rolniczego bytowania i stylu życia. Wpisywano je w ogólną sytuację gospodarczą społeczeństwa Królestwa Polskiego, a w jego ramach ziemianstwa. W dyskursy te coraz częściej angażowały się ziemianki, wykorzystując w tym celu adresowane do nich kobiece czasopisma⁸. Na plan pierwszy wysunął się system powłasczeniowego gospodarowania i problemy związane z trudnościami towarzyszącymi wkraczaniu folwarków na tory kapitalistycznych przeobrażeń, ze złą kondycją finansową znacznej części ziemianstwa, z brakiem

E. Kowecka, *Zmiana roli kobiety w prowadzeniu domu w XIX wieku*, [w:] *Kobieta i kultura życia codziennego. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska i A. Szwarz, t. V, Warszawa 1997, s. 152, 155.

⁶ Zob. S. Kieniewicz, *Między ugodą a rewolucją. Andrzej Zamoyski w latach 1861–1862*, Warszawa 1962.

⁷ J. Ochorowicz, *W sprawie naukowo-gospodarczego zakładu dla kobiet wiejskich*, „Gospodyni Wiejska” 1877, nr 11, s. 163.

⁸ Jednym z pierwszych tytułów, który stał się forum wymiany poglądów na tematy gospodarstwa domowego obejmujące: gospodarstwo mleczne, hodowlę zwierząt domowych, hodowlę drobiu i ptactwa, ogrodnictwo kwiatowe, sadownictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo, jedwabnictwo, rybactwo, kucharstwo, piekarstwo i wszelkie gałęzie wchodzące w zakres zajęć kobiecych”, Warszawa 1876–1884; od 1881 r. „Gospodyni Miejska i Wiejska. Czasopismo ilustrowane poświęcone gospodarstwu domowemu”.

umiejętności radzenia sobie z kłopotami gospodarczymi. Obok tych pesymistycznych wizji właścicieli większej własności, borykających się z polityką uwłaszczeniową państwa zaborczego, obciążonych podatkami i postyczniowymi kontrybucjami powodującymi realną groźbę utraty majątków, która wzrastała jeszcze w dobie kryzysów lat 80. i 90. XIX w., ukazywano jednak możliwości rozwoju, a także unowocześniania gospodarstw.

W wiejskiej prasie kobiecej sygnalizowano, iż od lat 70. XIX w. poszerzał się krąg pań zajmujących się gospodarstwem wiejskim⁹. Wiązało się to z ogólną sytuacją rolnictwa, w którym coraz większe dochody zaczynały przynosić gałęzie gospodarki folwarcznej pozostające pod nadzorem kobiet. W szeregu artykułów i korespondencji przewijały się wątki nazywające gospodarstwo kobiece mianem przemysłowego. Rozumiały to określenie kobiety w sposób specyficzny i ze współczesnego punktu widzenia nie tylko zawiły, ale również kontrowersyjny. Wedle ich poglądów system gospodarczy majątków ziemskich dzielił się na dwie zasadnicze części: gospodarstwo męskie, pozostające w gestii ziemianina i kobiece, będące domeną pań wiejskich. Pierwsze z wymienionych do lat 90. XIX w. nazywały zewnętrznym, czyli znajdującym się poza obrębem wiejskiej posiadłości i związanym głównie z uprawą pola i produkcją roślinną. Drugie definiowały jako kobiece gospodarstwo przemysłowe, a wchodzące w jego skład gałęzie określały przemysłem domowym, kobiecym lub drobnym¹⁰. Powszechne posługiwanie się taką kategoryzacją powoduje, że analizując źródła, można odnieść wrażenie, iż panie ziemianki nieustannie interesowały się problemami wiejskiego przemysłu oraz industrializacją majątków. Wydaje się, że zarówno ówczesni publicyści, jak i ziemianki wiejskie gospodarstwo kobiece nazywali przemysłowo-rolniczym, ponieważ w jego ramach zachodził proces przetwarzania produktów rolnych. Z drugiej jednak strony obejmowało ono również działy faktycznie produkcyjne, np. hodowlę lub warzywnictwo. Definiacyjny chaos powiększał jeszcze inny sposób podziału, zgodnie z którym kobiece gospodarstwo składało się z wewnętrznego, czyli domowego i jak pisano: „gospodarstwa za domem, to jest zewnętrznego, męskiego”, dodajmy – pozostającego w gestii pani domu¹¹. Czy można wysnuć stąd wniosek, że ziemianki „gubiły się” w swoich działaniach praktycznych oraz gospodarczych aspiracjach? Tak czy inaczej, wiejskie gospodarstwo kobiece obejmowało hodowlę drobiu, bydła, trzody, ogrodnictwo, nasiennictwo, uprawę

⁹ Od redakcji, „Gospodyni Wiejska” 1877, nr 1, s. 1–2; Redakcja, „Gospodyni Wiejska” 1878, nr 1, s. 1–2; Z. J., *Produkcja artykułów gospodarstwa domowego na sprzedaż*, „Gospodyni Wiejska” 1878, nr 8, s. 113–115.

¹⁰ J. Wiśniewska, *Korespondencja*, „Gospodyni Wiejska” 1878, nr 4, s. 47. Śladem ziemianek podobnej typologii dokonywali publicyści: J. Jeleński, *Szkoła gospodarcza dla kobiet*, „Gospodyni Wiejska” 1877, nr 7, s. 97–100; Zyg. Jar. [Zygmunt Jaroszewski], *Praktyczne Zakłady Nauki Gospodarstwa Domowego*, „Dwór Wiejski” 1885, nr 6, s. 45–46.

¹¹ J. Wiśniewska, *Korespondencja...*, s. 47.

kwiatów, sadownictwo, pszczelarstwo, rybołówstwo (w stawach i jeziorach dworskich). We wszystkich tych działach zachodził proces przetwarzania, w efekcie którego produkowano masło, sery, śmietanę, wędliny, marynaty, konserwy, soki, konfitury itp. Odrębną formą produkcji było suszenie owoców, warzyw i ziół. Przytłoczona obowiązkami skrzętna gospodyni dbała nie tylko o zaopatrzenie domowej spiżarni, ale również o przynoszącą dochody organizację zbytu. Rola gospodarstw kobiecych systematycznie wzrastała wraz z przekształcaniem folwarków w wielotowarowe przedsiębiorstwa rolne. Aktywność kobiet nie oznaczała na pewno ich zaangażowania w rolniczą produkcję przemysłową, rozumianą wedle ówczesnych pojęć jako „przerabianie surowych produktów rolniczych pod wpływem pary kotłów i ręki ludzkiej”¹². Przyjmując jednak inny punkt widzenia, zgodnie z którym „zakłady przemysłowe były niejako nadbudową gospodarstwa rolnego, pozwalającą na przetwarzanie na miejscu mniej wartościowych płodów surowych na gotowe produkty konsumpcji”¹³, dochodzimy do wniosku, że kobieca wytwórczość miała cechy takiej produkcji. Szczególnie odnieść to można do mleczarstwa, symptomatyczne jednak, że wraz z organizowaniem mleczarni i spółek mleczarskich ten dział gospodarstwa kobiecego zaczął przechodzić pod zarząd mężczyzn.

Nie ulega wątpliwości, że zainteresowanie żon właścicieli ziemskich sprawami rolnictwa, a przede wszystkim produkcją przynoszącą dochody, owocowało wzrostem ich prestiżu i sprzyjało emancypacji. Maria Konopnicka, dzieląc się w 1884 r. z czytelniczkami emancypacyjnego „Świt” wrażeniami z wystawy rolniczej, w której uczestniczyły, chociaż jeszcze bardzo nielicznie ziemianki, pisała:

Praca ta [w gospodarstwie wiejskim – E. K.] jest przystępna dla sił kobiecych [...] Z jednym się tylko pogodzić nie daje – z przesądami starymi o niewłaściwości dla kobiet przemysłowo-gospodarczych na szeroką skalę zatrudnień i ze starymi nałogami, wskazującymi nie próżnujące próżnowanie w salonach i buduarach [...] przyjęcie przez kobietę udziału w pracy pozycję jej w rodzinie podnosi [...] celem kobiecego gospodarstwa winna być produkcja [...] dopiero wtedy przestanie do niego pasować lekceważące miano babskiego gospodarowania¹⁴.

Z „babskim gospodarowaniem” zmagaly się ziemianki przez dziesięciolecia. Wśród wielu powodów niełatwego przebiegu ich wdrażania do prac ekonomicznych istotną rolę odgrywał brak zawodowego wykształcenia, a także mentalny opór w pokonywaniu tradycyjnych wyobrażeń o własnej roli życiowej. Konwensowny wizerunek damy salonowej nie opuszczał wiejskich siedzib pań ziemianek. Tylko część z nich pochłonięta była dodającymi splendoru – wedle ich opinii – przemysłowymi inicjatywami; większość doceniała wysiłki mężów,

¹² H. Radziszewski, *Zarys rozwoju przemysłu w Królestwie Polskim*, [w:] *W naszych sprawach. II Szkice w kwestyach ekonomiczno-społecznych*, Warszawa 1900, s. 395.

¹³ *Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego*, oprac. S. Janicki, Warszawa 1918, s. 455.

¹⁴ [M. Konopnicka], *Słowo z powodu wystawy „Świt” 1884*, nr 14, s. 221–222.

którzy w trudnej rzeczywistości powłaszczeniowego trzydziestolecia próbowali uprzemysławiać swoje majątki. Jedną z takich kobiet była Maria Janowa z Łubieńskich Górka, zamożna ziemianka z Woli Pękoszewskiej w Skierniewickim. W 1889 r. w prowadzonym dzienniku z dumą podkreślała zasługi męża prowadzącego w rodzinnych dobrach gorzelnię i zaangażowanego w spółkę cukrowniczą w Józefowie¹⁵. Podkreślała przy tym, że dochody czerpane z przemysłu znacznie podniosły standard życia rodziny i kiedy załamały się w wyniku kryzysu – Górka boleśnie to odczuła. Warto zwrócić uwagę na interesujący aspekt – Maria doskonale orientowała się w wysokości dochodów, jakie uzyskiwano w majątku (w tym także z zakładów przemysłowych) i sama starała się je wzbogacić, zajmując się warzywnictwem. Zarobione w ten sposób pieniądze, w tajemnicy przed mężem, przeznaczyła dla syna – studenta.

Ziemianki, kibicując przemysłowej aktywności mężów (w czym nie miały rolę odgrywały korzyści finansowe), zbliżały się do rozumienia znaczenia industrializacji majątków¹⁶. Proces ten przybrał na sile w latach 90. XIX w.

Szereg ziemianek okazywało wówczas swoim mężom pełne zrozumienie i pomoc dla ich inicjatyw uprzemysławiania folwarków. Dla ilustracji wspomnieć można o ziemiance z Kluczkowic na Lubelszczyźnie – Marii Janowej z Jarocińskich Kleniewskiej (1863–1947), której mąż był znanym z aktywności ziemianinem i przemysłowcem¹⁷. Kleniewska wspominała, iż decyzję o założeniu cukrowni w Zagłobie w 1896 r. małżonkowie podjęli wspólnie, przy czym ona miała stwierdzić: „buduj fabrykę” i z pełnym poświęceniem ograniczała wszelkie wydatki na własne potrzeby¹⁸.

Podobnego entuzjazmu wobec działalności męża nie wykazywała inna ziemianka – Paulina ze Szczygielskich Lutosławska z Drozdowa w Łomżyńskim. Dzięki jego decyzjom majątek Lutosławskich należał do silnie uprzemysłowionych. Według opinii Waławy Lignowskiej, od 1897 r. towarzyszką i wyręczycielką pani Pauliny, jej chlebodawczyni „Dziwną antypatią żywiła do browaru i uważała, że wysiłek przy jego budowie i administracji był przyczyną choroby śp. pana Franciszka”, zmarłego w 1891 r.¹⁹

Zasygnalizowane odmienne postawy kobiet wobec industrializacji wynikały nie tylko z różnicy indywidualnych losów, ale były również wyrazem ich

¹⁵ M. z Łubieńskich Górka, *Gdybym mniej kochała. Dziennik lat 1889–1895*, Warszawa 1996, s. 36.

¹⁶ Więcej na temat działalności gospodarczej ziemianstwa, z uwzględnieniem aspektów uprzemysławiania majątków, zob. *Aktywność gospodarcza ziemianstwa w Polsce w XVIII–XX wieku*, red. W. Caban i M. B. Markowski, Kielce 1993.

¹⁷ Por. J. Guryniuk, *Jan Kleniewski – ziemianin, przemysłowiec, społecznik*, [w:] *Ziemianstwo na Lubelszczyźnie. Materiały sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamojskich w Kozłówce 8–9 czerwca 2000*, oprac. R. Maliszewska, Kozłówka 2001, s. 223–229.

¹⁸ M. Kleniewska, *Wspomnienia*, oprac. W. Włodarczyk, Wilków 2002, s. 37.

¹⁹ W. Lignowska, *Pamiętniki 1897–1918*, Drozdowo 2008, s. 167.

mentalności i wyznawanych wartości. W zróżnicowanej panoramie ziemiańskiego świata kobiecego na jednym biegunie uplasować można Kleniewską – ziemiankę aktywną, działaczkę gospodarczą i społeczną, kobietę wyemancypowaną, otwartą na zmiany, które często sama inspirowała. Jednocześnie była patriotką przywiązaną do ziemiańskiej tradycji i religii katolickiej, organizatorką nielegalnej oświaty i twórczynią pierwszego na ziemiach polskich kobiecego stowarzyszenia rolniczego. Była więc kobietą realizującą liczne pasje i biorącą żywy udział w życiu publicznym. Na drugim biegunie można umieścić Paulinę Lutosławską – bardzo religijną konserwatystkę i kobietę skupioną na sprawach rodziny, zapobiegliwą, oszczędną, „akuratną” gospodynię i panią domu. W owej „akuratności” – według relacji Lignowskiej – trudną dla otoczenia i pewnie kosztowną²⁰. Ze względu na doświadczenia męża, represjonowanego za udział w powstaniu styczniowym, z dystansem odnosiła się do nielegalnej działalności oświatowej i angażowania się w życie publiczne, ale równocześnie była patriotką i filantropką w paternalistycznym wydaniu. Reprezentowała typ ziemianki wieku XIX i z niechęcią odnosiła się do emancypacyjnego ruchu kobiecego.

Gdzieś pośrodku tych dwubiegunowych postaw kobiet można by umieścić Marię Górską, asymilującą cechy wcześniej przedstawianych ziemianek. Górską to pani wiejska posiadająca arystokratyczne korzenie, gorąca patriotka, zaangażowana w obronę unitów²¹, przywiązana do katolicyzmu, poświęcająca wiele czasu na życie towarzyskie, ale też oddana matka. Zwolenniczka przestrzegania konserwatywnej zasady wewnątrzrodzinkowej hierarchii, a jednocześnie skrzętna gospodyni otwarta na ekonomiczne zmiany oraz innowacje. Dość odległa od emancypacyjnych aspiracji, doceniała jednak ich znaczenie w życiu młodego pokolenia pań z dworów.

Tak owe ziemianki można postrzegać w świetle pamiętników i w tym kontekście ich stosunek do industrializacji był zapewne wypadkową ich psychicznych predyspozycji oraz szeregu innych czynników. Wśród nich niemałe znaczenie odgrywała z pewnością sytuacja majątkowa, jednak o jej wpływie na interesujące nas postawy trudno przesądzać²². Nie można również wyrokować, jak szerokie

²⁰ Tamże, s. 73, 92.

²¹ A. Koprucki, *Dobra ziemskie Milanów i ich właściciele w XIX wieku*, [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie...*, s. 206.

²² Posiadamy tylko orientacyjne informacje na temat stopnia ich zamożności. Dobra Kleniewskich w 1872 r. liczyły ok. 2250 ha. H. J. Szumił, *Kleniewski Jan*, [w:] *Ziemiaństwo Polscy XX wieku. Słownik Biograficzny*, cz. 8, red. S. Górczyński, Warszawa 2007, s. 58. Obszar majątku Lutosławskich w 1875 r. obejmował ok. 1700 ha. M. K. Schirmer, *Dwory i majątki ziemskie w okolicach Łomży. Wielka własność ziemską w powiecie łomżyńskim ze szczególnym uwzględnieniem założeń rezydencjonalnych*, Warszawa 2007, s. 78. Należąca do Górskich Wola Pękoszewska w 1826 r. liczyła ponad 3000 ha, a w połowie XIX w. Górcy dokupili folwark Kozietuły liczący ok. 700 ha. P. S. Łoś, *Ziemiaństwo społeczne. Z dziejów rodziny Górskich herbu Boża Wola z Woli Pękoszewskiej*, [w:] *Aktywność kulturalno-oświatowa mazowieckich ziemian w XIX i XX wieku. Materiały z I konferencji naukowej z cyklu Ziemiaństwo Mazowsza. Gołotczyzna 20.06.2007*, Ciechanów 2007, s. 95. M. z Lubieńskiego Górską, *Gdybym mniej kochała. Dziennik lat 1889–1895...*, s. 36.

były kręgi podobnych im kobiet. Nie ulega jednak wątpliwości, że w ziemiańskich dworach mieszkało wiele kobiet o analogicznych zapatrywaniach.

W ostatniej dekadzie XIX w. zachowania kobiet stymulowało kilka okoliczności: nasilający się kryzys, a następnie nadchodzące lata prosperity, szybkie procesy modernizacji rolnictwa oraz ruch emancypacyjny. Działalność gospodarza kobiet zyskiwała wówczas nową jakość. Kobieta, nie tracąc tradycyjnych atrybutów rządnej gospodyni, przeobrażała się w nowoczesną producentkę i pracodawczynię. Ówczesni uczestnicy społecznych oraz gospodarczych dyskusji, sygnalizując złożoność procesów, jakie zachodziły w zbiorowości ziemiańskiej, akcentowali znamieny ich efekt: szereg jej przedstawicieli porzucało tradycyjny styl gospodarowania, przemieniając się w nowoczesnych rolników – przedsiębiorców kierujących majątkami i gospodarujących na własny rachunek. W orbicie owych procesów znalazły się również kobiety, stojące wobec wyzwań nowych czasów i sytuacji. Tak problem ten przedstawiał w przededniu wybuchu I wojny światowej jeden z publicystów prasy ziemiańskiej:

Ale wreszcie w końcu zeszłego stulecia, radykalnie poczęły się zmieniać stosunki wiejskie, i prądy kapitalistyczne zaczęły przebiegać [...] naszą tradycyjną wiejską gospodarke rolną, wciągając ją w zawrotne koło wszechświatowej ekonomicznej solidarności. [...] I tutaj więc znowu rola niewieścia jawi się w całym swym powabie i użyteczności²³.

Wedle opinii autora tych słów jednym z najtrudniejszych aspektów dokonujących się przemian była konieczność uregulowania relacji ziemian – pracodawców i zatrudnianych przez nich pracowników²⁴. Ten charakterystyczny rys gospodarki kapitalistycznej, obecny w majątkach ziemskich od czasów uwłaszczenia, stawał na porządku dziennym nie tylko kwestie ich wynagrodzenia, ale także zapewnienia majątkom odpowiedniej liczby robotników najemnych. Zgodnie z lansowanymi w prasie koncepcjami, ziemianki – odpowiednio wyedukowane i przygotowane do ról pracodawczyń – włączać się miały w zachodzące w gospodarce przemiany, dbając o zapobieganie nasilającemu się wychodźstwu ludności wiejskiej do miast i ośrodków przemysłowych Królestwa Polskiego. Panie ziemianki obligowano również do podjęcia działań na rzecz ograniczania emigracji chłopów do pracy w rolnictwie i przemyśle innych państw w Europie i poza nią²⁵. Emigracyjne wędrówki potencjalnych robotników utrudniały rozwój nie tylko rolniczej produkcji w ziemiańskich folwarkach,

²³ J. Turski, *Nasze panie a pracownicy rolni*, „Wieś i Dwór” 1913, z. XI, s. 17–18.

²⁴ Więcej na ten temat zob. T. Epsztein, *Oficjaliści i służba w dworze polskim w XIX i XX wieku*, [w:] *Dwór polski – zjawisko historyczne i kulturowe. Materiały VIII Seminarium zorganizowanego przez Oddział Kielecki Stowarzyszenia Historyków Sztuki i Dom Środowisk Twórczych w Kielcach*, Kielce, 13–15 października 2005, Kielce 2006, s. 143–149.

²⁵ E. Kostrzevska, *Konflikty i kompromisy. Służba dworska w ziemiańskiej publicystyce kobiecej Królestwa Polskiego w początkach XX w. Wybrane problemy*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, red. W. Puś, t. V, Łódź 2008, s. 239–260.

ale również ich uprzemysłowienie. W tym kontekście ziemiankom przypisywano podwójne zadanie: „dobrych pań”, opiekunek „ludu roboczego” i animatorek „uprzemysławiania” gospodarstw kobiecych, czyli, jak wówczas rozumiano, wykorzystywania w ich prowadzeniu osiągnięć techniki, racjonalnych metod produkcji i zarządzania. I w takim rozumieniu, zgodnie z ówczesnymi standardami, mówić możemy o swoistej, kobiecej wiejskiej industrializacji.

Na przełomie XIX i XX w. na łamach prasy wiejskiej zyskiwały popularność dwa modele unowocześniania majątków ziemskich. Pierwszy zakładał traktowanie ziemi jako produkcyjnego gospodarstwa, bez sentymentalnego kultuwowania dziedzictwa rodowego; podstawowym kryterium powinna być dochodowość, rachunek ekonomiczny, poszukiwanie i poszerzanie rynków zbytu, wypracowywanie kapitału i jego lokowanie w przedsiębiorstwach o charakterze kapitalistycznym, w tym również w zakładach przetwórczych sytuowanych w obrębie majątków; hasłem naczelnym była przedsiębiorczość, wiara w potęgę wiedzy i techniki. Drugi nawiązywał do mitu Terra Mater i ze ścisłych związków z ziemią wywodził przymioty ziemian – rolników angażujących się w prowadzenie majątków; w sferze ekonomicznej oznaczało to intensyfikację produkcji poprzez rozwój upraw polowych i hodowli, ograniczenie pogoni za zyskiem za wszelką cenę, wprowadzanie do majątków zakładów przemysłowych, ale tylko w sytuacji ich rzeczywistej opłacalności. W cenie była pracowitość, oszczędność, uczciwość, religijność, patriotyzm. Miało to odróżniać pozytywnie ziemian od skłonnych do spekulacji przedsiębiorców miejskich; pracę w rolnictwie należało traktować jako misję, a wiedzę teoretyczną wzbogacać praktycznym doświadczeniem oraz dostosowywać ją do lokalnych warunków. W tym modelu istotne miejsce zajmowały relacje z zatrudnianymi pracownikami, niewolne od patriarchalnych rysów.

Większość ziemianek akceptowała i popierała drugi z wymienionych modeli, w którym starano się asymilować tradycję z nowoczesnością. Ziemianek nie zachęcano do uczestnictwa w tworzeniu zakładów przemysłowych, szczególnie zaś takich branż, jak cukrownictwo, gorzelnictwo, browarnictwo, krochmalnictwo itp. Tę sferę działalności rezerwowano dla mężczyzn, ziemiankom pozostawiając wiejskie gospodarstwo kobiece.

Ziemiańskie damy ze względów formalno-prawnych, obyczajowych, z racji wykształcenia i pełnienia ról rodzinnych nie angażowały się więc w organizacyjne oraz produkcyjne aspekty głównych branż przemysłu rolno-spożywczego. Nie znaczyło to oczywiście, że wśród nich nie było kobiet, które samodzielnie zarządzając majątkami, także je uprzemysławiały. Taką działalność prowadziła np. Izabella Ryxowa z Prażmowa²⁶ czy Helena Weychert bliska

²⁶ J. Ryx, *Monografia dóbr Prażmowskich 1805–1905*, Warszawa 1906. Obszerniej na temat działalności Ryxowej zob. E. Kostrzevska, *Sprawy ważne i blahe. Autoportret ziemianek Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Panie z dworów i pałaców...*, t. I, s. 198–200.

przyjaciółka Marii Rodziewiczówny, uprzemysławiająca majątki należące do pisarki²⁷. Większość ziemianek zainteresowanie przemysłem, który wedle opinii prasy powinny doceniać, sprowadzało do kontekstów społecznych.

Panie z dworów wnosić miały w drapieżne kapitalistyczne stosunki ekonomiczne wartości etyczno-moralne. Problem ten podnosili zarówno publicyści spoza sfery ziemiańskiej, jak i jej przedstawiciele. Część z nich ukazywała owe zagadnienia w szerszej perspektywie, odnosząc je do ogółu ziemian. Takie w tej dziedzinie poglądy reprezentował m. in. Władysław Grabski – właściciel majątku Borowe w pow. łęczyckim, teoretyk i praktyk rolnictwa, aktywny działacz społeczny i polityczny związany ze Stronnictwem Demokratyczno-Narodowym, minister i premier w odrodzonej Polsce. W 1899 r. pisał:

Ujemny wpływ, jaki na usposobienie i kwalifikacje zawodowe współczesnych rolników wywarła poprzedzająca epoka, zostaje utrwalony i spotęgowany nawet przez oddziaływanie na ogólne usposobienie umysłów zakażający wpływ kapitalizmu współczesnego. Wiara w siłę kapitału, w powodzenie wszystkiego, co imponuje nam wielkością i potęgą materialną, zaciemnia umysły i nie pozwala im kroczyć w kierunku doskonalenia właściwego rolnictwa [...] Może kto przypuścić, że w powyższych wywodach staram się zaprzeczyć roli kapitału w rolnictwie? Bynajmniej. [...] Zastosowanie jednak znaleźć może nadzwyczaj doniosłe [...] w przemyśle rolniczym, który staje się naturalną podstawą intensywności produkcji rolnej²⁸.

W dalszej części wywodu Grabski podkreślał, że przemysł przetwórczy był ważną, ale nie podstawową gałęzią produkcji rolniczej. Przestrzegał też przed stosowaniem w niej reguł obowiązujących w miejskich przedsiębiorstwach kapitalistycznych i akcentował, że na wszystkich płaszczyznach gospodarczej aktywności ziemianom towarzyszyć powinny „miłość ziemi i wiara w pracę”, a także etyczna postawa wobec zatrudnianych pracowników²⁹. Zwolennik narododemokratycznych idei solidaryzmu społecznego i narodowego, współpracy ziemian i chłopów, w swoich koncepcjach ekonomicznych głosił hasła postępu w rolnictwie i ogólnego rozwoju gospodarczego kraju, opatrując je znakiem swoistej filozofii społecznej.

Koncepcje Grabskiego zyskiwały uznanie znacznej części kobiecych środowisk ziemiańskich, co wyrażały one na łamach prasy przez siebie wydawanej i redagowanej. W 1906 r. Julia Kisielewska (J. Oksza) – ziemianka z rodziny Krzymuskich, która poprzez małżeństwo zasiłowała szeregi inteligencji – entuzjastycznie oceniając poglądy Grabskiego, odwoływała się do jego pracy *Historia*

²⁷ J. Głuszenia, *Tak chciałam doczekać... opowieść o Marii Rodziewiczównie*, Warszawa 1992, s. 86. Por. J. Skirmuntówna, *Pani na Hruszowej. Dwadzieścia pięć lat wspomnień o Marii Rodziewiczównie*, oprac. G. Łaptos, Warszawa 1994.

²⁸ W. Grabski, *Ekonomia w produkcji rolnej*, [w:] *W naszych sprawach. II Szkice...*, Warszawa 1900, s. 83–84.

²⁹ Tamże.

*Towarzystwa Rolniczego*³⁰ (wyd. 1904 r.). Książkę tę zalecała ziemiankom jako niezbędną lekturę z dwóch powodów. Po pierwsze, z racji możliwości poznania zasług ziemian, którzy na drodze zbiorowej pracy starali się rozwiązywać kwestie agrarne bez ingerencji politycznej władz zaborczych i czynili to w okresie wcześniejszym, aniżeli ukazy uwłaszczeniowe (odwołanie się do tej tradycji miało moc argumentów społeczno-politycznych i ekonomicznych wobec rewolucyjnych rozruchów socjalnych ogarniających w tym czasie wieś). Po drugie, jako wzór godny naśladowania przez panie ziemianki, które czerpiąc z doświadczeń mężczyzn ze swojej warstwy, powinny, idąc ich śladem, zbiorowym czynem popierać postęp w rolnictwie i rozwój przemysłu rolnego. W ten sposób panie wiejskie, zrzeszające się w kobiecej organizacji rolniczej powstałej w latach rewolucji, czyli w Zjednoczonym Kole Ziemianek [dalej: ZKZ], miały uczynić z niej pole zawodowej (w obrębie własnego majątku) aktywności. Doszukiwały się przy tym paraleli między własną organizacją a Towarzystwem Rolniczym.

Stanowisko ziemianek wobec kwestii industrializacji podlegało więc na początku wieku XX znamiennej ewolucji – wytyczanie dróg postępu, w tym rozwoju uprzemysławiania majątków, miało dokonywać się na drodze skupienia indywidualnych wysiłków i, mówiąc patetycznie, „przekucia” ich na zbiorową aktywność gospodarczą. W latach rewolucyjnej odwilży politycznej ziemianki na łamach prasy nie kryły już, iż prace ekonomiczne należało prowadzić w celu obrony bytu narodu bez państwa, łącząc działalność gospodarczą z pracą oświatową, społeczną i polityczną. Za pośrednictwem ZKZ dał się słyszeć głos wyemancypowanych pań z dworów i pałaców – kobiet nowoczesnych, ale także przywiązanych do ziemiańskiego elitaryzmu i konserwatyzmu³¹. Nie tracił przy tym na znaczeniu międzypokoleniowy przekaz aprobaty dla rozwoju kobiecego gospodarstwa wiejskiego z uwzględnieniem jego „przemysłowych gałęzi” (taką bowiem nazwą nadal się posługiwano), ale opartego na profesjonalnej specjalizacji produkcji i ekonomicznym rachunku.

Starsze pokolenie ziemianek swoje zainteresowanie przemysłem manifestowało patronowaniem przemysłowym inicjatywom swoich synów, często wykształconych w zagranicznych uczelniach, gotowych do przejęcia ojcowizny i jej modernizowania, w tym także uprzemysławiania. Model matki – patronki ekonomicznych innowacji uosabiała wspomnianą już Maria Górską, czemu dała wyraz w 1901 r. podczas podziału rodzinnego majątku między czterech synów i córkę. Podziwiała zarówno syna Antoniego, który przejął Wolę Pękoszewską, jak i Ludwika realizującego się w roli przemysłowca (w okolicach Warszawy

³⁰ J. Kisielewska, *Stosunek naszego ziemiaństwa do kwestii włościańskiej podług dzieła Wł. Grabskiego pt. „Historia Towarzystwa Rolniczego”*, „Świat Kobiety” 1906, nr 20, s. 223; nr 21, s. 238–239; nr 22, s. 251–252; nr 23, s. 263–265.

³¹ E. Kostrzewska, *Ruch organizacyjny ziemianek w Królestwie Polskim na początku XX wieku. (Zarys dziejów w świetle prasy)*, Łódź 2007, s. 49–67.

zbudował od podstaw fabrykę kleju). Górska wbrew opinii rodziny, uznającej tradycyjne rolnictwo, wspierała przedsiębiorczość synów i nie ukrywała rozczarowania, kiedy Ludwik wycofał się z podjętego przedsięwzięcia i przyjął posadę urzędnika. Nie tracił przy tym pozycji ziemianina – zachował prawo do jednego z folwarków, którego współwłaścicielką pozostawała także jego matka³².

W inny sposób reagowała na ekonomiczne inicjatywy synów Paulina Lutosławska. Widziała w uprzemysławianiu majątków niebezpieczeństwo łatwego zysku. Krytykowała fakt, że synowie – przemysłowcy korzystali z dochodów w niewłaściwy sposób i prowadzili, jej zdaniem, zbyt wystawne życie. Obwiniała o to łatwość i szybkość pomnażania zysków płynących z przemysłu. Według jej opinii istotniejsza była praca rolnika związanego z ojcowizną. Kiedy przygotowywano plany podziału majątków między sześciu synów (zrealizowane w 1906 r.), Lutosławska stwierdziła: „Będę zadowolona, gdy z dochodów tego molocha (tak nazywała browar) nie będę dla siebie korzystała”³³. Pani na Drozdowie bliższy więc był drugi ze wspomnianych wcześniej modeli funkcjonowania majątków ziemskich.

Z perspektywy interesującego nas tematu wspomnieć jeszcze należy o młodym pokoleniu ziemianek, które na początku XX w. wchodziły w dorosłe życie. Problemy uprzemysławiania nie były im obce. Niektóre, śladem literackiej bohaterki – Maryni Połanieckiej, poślubiły przemysłowców lub finansistów, często posiadających wiejskie majątki. Wchodziły w ten sposób w nowy dla nich świat, ale równocześnie, zgodnie z ideowym przesłaniem powieści, sprawiały, że kapitały uzyskane poza rolnictwem ich mężowie lokowali w ziemskich majątkach.

Większość ziemianek realizowało jednak inny model życia, zgodny z wzorcami lansowanymi w publicystyce prasowej. Oto najbardziej pożądanym wzorem:

Nasza panna – ziemianka, zanim zostanie panią domu, uczy się różnych pożytecznych a praktycznych fachów, czy to studiując agronomię w ogóle, czy mleczarstwo, ogrodnictwo lub drobny przemysł itp.³⁴

Młode panie wiejskie z dyplomami żeńskich szkół rolniczych lub studiów uniwersyteckich wracały (lub wracać miały) do rodzinnych, a w przyszłości męzkowskich dworów, aby prowadzić wiejskie gospodarstwo kobiece składające się z tradycyjnych gałęzi, ale w inny niż za czasów ich babek sposób zarządzane. W pierwszych latach XX w. następowało wyraźne rozdzielenie kobiecego

³² M. z Łubieńskich Górska, *Gdybym mniej kochała. Dziennik z lat 1896–1906*, Warszawa 1997, s. 10, 123, 133.

³³ W. Lignowska, *Pamiętniki...*, s. 167.

³⁴ J. Turski, *Nasze panie...*, s. 18.

sektora ekonomicznego na dwie części – produkcyjną i przetwórczą, nazywaną drobnym przemysłem spożywczym. Nadal lansowano też postulat uprzemysławiania kobiecego gospodarstwa, co sprowadzało się głównie do mechanizacji prac wykonywanych w jego obrębie, a także do specjalizacji oraz organizacji zbytu. W tym ostatnim przypadku istotnym *novum* było czynienie tego za pomocą związków, spółek i stowarzyszeń. Trzecim, odrębnym działem pozostającym domeną kobiet, było gospodarstwo domowe.

Chociaż początek wieku XX przyniósł wiele przemian, to praktyczny udział pań z dworów i pałaców w samodzielnym tworzeniu i zarządzaniu zakładami przetwórczymi prowadzonymi w obrębie majątków pozostawał poza ich zasięgiem, a zapewne także zainteresowaniem. Ta sfera życia była zarezerwowana dla mężczyzn. Niewiele się w tym zakresie zmieniło na przestrzeni kolejnych dziesięcioleci. Kobieca i męska działalność gospodarcza pozostawały rozdzielne, ale na wielu płaszczyznach wspólne. W podobny sposób swoją rolę w rolnictwie widziały ziemianki także w dwudziestoleciu międzywojennym³⁵.

Ewelina M. Kostrzevska

**Is the industrialization a concern of men only?
Women of the landlord class at the industrialization
in the Kingdom of Poland at the turn
of the 19th and 20th centuries**

Summary

Women from landowning class of the Kingdom of Poland were women of so many characters that it had to affect both various areas of everyday lives and industrialization of the properties. Because of economic difficulties strictly connected to changes in the gentry which had place after 1864, some of the women from landed gentry tried to support men who governed their farms on their own and turned them into profitable, complex enterprises. These country ladies were mainly concentrated on the organization and modernization of female branches of farms. They called it domestic or female industry, as they concentrated there not only on the production but also on the processing. However, these women did not actively participate in the typical male industries such as making of beer or distilling of alcohol. It is also worth mentioning, that although many women deeply interested in their husbands' and sons' economic activity, there were also many country ladies who neglected or even dislike this type of action.

³⁵ J. Colonna-Walewska, *Stan pracy obecnej – i jej trudności a konieczność trwania*, „Ziemiańska Polska” 1934, nr 8–9, s. 30.